



# BIULETYN

Nr 13 (1125), 4 lutego 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski

## Perspektywy eksportu gazu z Izraela

Zuzanna Nowak

*Odkrycie ogromnych złóż gazu u wybrzeży Izraela zapoczątkowało debatę o jego przyszłości energetycznej. Decyzja o eksporcie nadwyżek gazu wiąże się z wyborem strategicznych partnerów. Wobec ograniczonych możliwości zbytu do krajów Lewantu, Izrael dąży do wzmocnienia współpracy z Cyprzem i Grecją, co pozwoliłoby mu sprzedawać gaz na rynek europejski. Jednakże włączenie zasobów izraelskiego gazu w europejską strukturę importu tego surowca wymagać będzie od Unii zaangażowania w powstanie odpowiedniej infrastruktury przesyłowej.*

**Zasobność izraelskich złóż.** Izrael, jeden z najbardziej rozwiniętych krajów bogatego w węglowodory Bliskiego Wschodu, jeszcze do niedawna nie miał na swoim terytorium żadnych znaczących złóż i był w blisko stu procentach zależny od ich importu. Dopiero odkrycie w 2000 r. złóż gazu ziemnego w basenie Morza Lewantyńskiego u wybrzeży Izraela zapoczątkowało jego gospodarczą i geopolityczną przemianę.

Po 10 latach od rozpoczęcia komercyjnej produkcji gazu z pierwszego złoża Mari-B (w 2004 r.) udział tego surowca w izraelskim bilansie energetycznym wzrósł z blisko zera do ok. 20% i z pewnością jeszcze się zwiększy. Dwa ogromne złoża – Tamar, odkryte w 2009 r. (ponad 250 mld m<sup>3</sup> gazu) oraz Lewiatan, odkryte w 2010 r. (ok. 500 mld m<sup>3</sup>) – zaczną produkcję odpowiednio w latach 2018 i 2016. Również mniejsze złoża, takie jak Dalit, Delfin czy Karisz, są przygotowywane do eksploatacji.

W kraju trwa debata nad przeznaczeniem odkrytych zasobów. Izraelczycy szukają równowagi między zaspokojeniem własnych, teraźniejszych i przyszłych potrzeb energetycznych, a wykorzystaniem potencjału eksportowego surowca. Ogłoszony w 2012 r. raport Komitetu Tzemach rekomendował eksport 50% izraelskiego gazu, pod warunkiem uwzględnienia potrzeb krajowych na najbliższe 25 lat (ok. 450 mld m<sup>3</sup> gazu, czyli mniej więcej tyle, ile zawiera złożo Lewiatan). Biorąc pod uwagę pojawiające się po publikacji raportu komentarze ekologów oraz obawy opinii publicznej o bezpieczeństwo energetyczne kraju, rząd Beniamina Netanjahu, po konsultacji z Sądem Najwyższym w październiku 2013 r., obniżył kwotę eksportową do 40%, co i tak może przynieść Izraelowi blisko 60 mld dol. zysku w ciągu 20 lat. Decyzja o ilości gazu przeznaczonego na eksport to jednak tylko pierwszy krok w sprzedaży izraelskiego surowca na rynki zagraniczne.

**Regionalne przeszkody dla eksportu.** Sytuacja w regionie nie sprzyja gospodarczemu sukcesowi Izraela, opartemu na eksploatacji odkrytych złóż. Burzliwe stosunki z sąsiadami sprawiają, że może on mieć kłopot ze znalezieniem wśród nich nabywców swego gazu. Nieuregulowana jest delimitacja wód terytorialnych oraz strefy ekonomicznej Izraela, a co za tym idzie, własność złóż. Hezbollah rości sobie prawa do części złoża Lewiatan i obiecuje ukarać Izrael za każdą ingerencję w (bliżej niezdefiniowaną) libańską część zasobów. Podobnie nadal nie ma konsensusu w sprawie granicy morskiej Izraela z Egiptem oraz z Autonomią Palestyńską. Izrael zatem jest zobowiązany do zachowania ostrożności przy odwiertach, by nie zaostrzyć istniejących już konfliktów.

Sąsiadujące państwa arabskie, tradycyjnie niechętnie handlowi z Izraelem, skupiają się na poszukiwaniu własnych zasobów w basenie Morza Lewantyńskiego. Na przykład Syria, która już przed wojną domową planowała przyznanie koncesji na poszukiwanie złóż surowców u swoich wybrzeży, w grudniu 2013 r. poinformowała o podpisaniu 25-letniego kontraktu z rosyjską spółką Sojuznieftgaz. Również w Libanie ze wstępnych szacunków wynika, że złoża gazu są pokaźne, choć nie podjęto jeszcze decyzji o przyznaniu pozwoleń na odwierty. Nie dość więc, że Izrael ma nikłe szanse na sprzedaż gazu krajom Lewantu, to jeszcze będzie musiał się zmierzyć z ich konkurencją eksportową.

Brak odpowiedniej infrastruktury przesyłowej gazu, spowodowany w dużej mierze niestabilnością polityczną regionu, również może utrudnić eksport surowca z Izraela. Teoretycznie jedyne istniejące połączenie gazowe, którym jeszcze do kwietnia 2012 r. Egipt przysyłał gaz Izraelowi, mogłoby służyć do transakcji odwrotnej, Kair jednak nie bierze pod uwagę zakupu surowca od sąsiada. Izrael prowadzi wprawdzie rozmowy o budowie gazociągów z Turcją i Jordanem, lecz jak dotąd jedyną zawartą umową jest umowa z Autonomią Palestyńską z 5 stycznia 2014 r. na 20-letnią dostawę gazu ze złoża Lewiatan do elektrowni budowanej w Dżaninie. Izraelski rząd rozważa rozbudowę infrastruktury przesyłowej w Lewancie, jednak konflikty regionalne mogą odstraszać inwestorów zagranicznych.

**Pragmatyczna współpraca.** Izrael zmuszony jest do poszukiwania partnerów energetycznych bardziej na zachód. Wybór Cypru i Grecji jest przejawem pragmatyzmu i kalkulacji możliwych korzyści ekonomicznych. Współpraca, która dotąd wydawała się nieoczywista ze względu na rozbieżne interesy geopolityczne (Cypr i Grecja w 2012 r. poparły status Palestyny jako nieczłonkowskiego państwa obserwatora ONZ, Izrael natomiast do 2010 r. miał silne ekonomiczne i wojskowe więzi z Turcją), dzięki odkryciom gazu stała się możliwa. Izrael chce porozumienia z Cyprzem, gdyż oba państwa stoją przed podobnymi wyzwaniami wynikającymi z wydobycia gazu. Odkryte w 2011 r. złoża u wybrzeży Cypru (rzędu 100–170 mld m<sup>3</sup>) w ogromnym stopniu przewyższają popyt państwa, które dotąd zaspokajało swoje potrzeby wyłącznie importowaną ropą. Jednakże dla pogrążonego w kryzysie Cypru eksport, zwłaszcza w formie LNG (skroplonego gazu), może okazać się zbyt kosztownym przedsięwzięciem. Mimo zapewnień Europejskiego Banku Inwestycyjnego o rozważeniu dofinansowania budowy terminalu LNG w Vassilikos, rentowność inwestycji wartej blisko 9 mld euro jest wątpliwa. Tylko zaangażowanie Izraela w joint venture z Cyprzem i pozwolenie mu na korzystanie z terminalu może zapewnić opłacalność budowy.

Przed wszystkim jednak Izrael chce wykorzystać Grecję i Cypr jako centra dystrybucji swojego gazu do Unii Europejskiej. Poza cypryjskim terminalem mógłby współfinansować budowę bezpośredniego gazociągu przez Grecję do Europy. Ten kierunek eksportu potwierdzają również ostatnie wizyty izraelskich polityków w krajach wschodniej części Morza Śródziemnego, w których planowana jest budowa terminali regazyfikacyjnych LNG. Izraelski gaz skroplony w Vassilikos mógłby być sprzedawany z powodzeniem np. w Bułgarii i Chorwacji. Bliskość Kanału Sueskiego pozwala myśleć o eksporcie LNG nawet na rynki azjatyckie, zwłaszcza do Japonii.

Zachęcony owocną współpracą energetyczną z Cyprzem i Grecją, Izrael zdecydował się wyjść poza jej czysto gazowy zakres. W sierpniu 2013 r. podpisano trójstronne porozumienie o położeniu podwodnego kabla między Izraelem i Cyprzem oraz dalej – Kretą, co przyłączy Izrael do europejskiej sieci elektroenergetycznej. Wobec zagrożeń wynikających z niestabilności regionu, trzy państwa zdecydowały się również współpracować w celu ochrony infrastruktury energetycznej w rejonie Morza Śródziemnego, np. przez wspólne ćwiczenia wojskowe z bezpieczeństwa platform wiertniczych. Kolejnym wymiarem porozumienia jest wymiana dobrych doświadczeń w zakresie efektywności energetycznej i ochrony zasobów wodnych. Współpraca Izraela z Cyprzem i Grecją, początkowo mało prawdopodobna, zmienia się w jeden z najistotniejszych sojuszy w basenie Morza Śródziemnego.

**Rekomendacje.** Szacuje się, że w 2020 r. blisko 360 z 500 mld m<sup>3</sup> gazu konsumowanego rocznie w UE będzie pochodziło spoza terytorium krajów członkowskich. Ze względu na potrzebę dywersyfikacji źródeł energii, włączenie izraelskiego gazu w europejską strukturę importu tego surowca (zdominowaną obecnie przez Rosję, Norwegię i Algierię, zapewniające łącznie ok. 75% dostaw), może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa energetycznego oraz wzrostu konkurencji na rynku gazu w Unii.

Wykorzystanie tej szansy przez Unię Europejską zależy przede wszystkim od jej zaangażowania w powstanie niezbędnej infrastruktury. Jak dotąd, w październiku 2013 r. Komisja Europejska zakwalifikowała jako projekty będące przedmiotem wspólnego zainteresowania budowę instalacji łączącej sieci przesyłowe Izraela, Cypru i Grecji, gazociągu z morskich odwiertów Cypru, przez Kretę do Grecji, oraz budowę infrastruktury LNG na Cyprze. Ma to ułatwić i przyspieszyć procedury niezbędne do realizacji oraz zapewnić dofinansowanie z budżetu UE, co może dodatkowo zwiększyć motywację europejskich firm energetycznych do zaangażowania się w regionie. Takie konkretne działania, oczekiwane zresztą przez Cypr i Grecję, zachęcą do realizacji kosztownych inwestycji.

Unia powinna również wspierać rozbudowę terminali LNG na północy kontynentu. Ze względu na to, że wobec relatywnie niewielkich odległości (ok. 2000 km) przesył surowca gazociągiem jest tańszy niż jego transport w postaci LNG, eksport skroplonego gazu do krajów położonych w północnej części Europy (w tym również hipotetycznie do terminala w Świnoujściu) może okazać się bardziej opłacalny dla Izraela i Cypru niż eksport LNG do południowych krajów Unii.